

C O D Z I E N N Y

**KURJER LUBELSKI**

**CENA PRENUMERATY:**  
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.  
 kwartalnie 1 „ 30 „  
 miesięcznie — „ 45 „  
 Z przesyłką pocztową:  
 rocznie 6 rb. — kop.  
 kwartalnie 1 „ 50 „  
 Zagranicą 8 rb. rocznie.  
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.  
 Skrzynka pocztowa № 62.  
 TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.  
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.  
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wiaru.  
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

**KSIEGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA**

W L U B L I N I E

została przeniesiona                      została przeniesiona  
 do gmachu Hotelu Europejskiego.

**Pensja żeńska  
 Felieji Jakubowskiej**

Rynek № 17.

Lekcje rozpoczynają się 1-go września.

**Przełożona**

Prywatnej VII-klasowej  
**Filologicznej Szkoły Żeńskiej**

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września, lekcje 12 września. Zapisy uczennic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 rano do 2-ej połudn.

Lublin, Bernardyńska 13, telefon 464.

**Dyrektor Szkoły Handlowej  
 w Lublinie**

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzaminy poprawkowe dla uczniów miejscowych rozpoczną się od soboty d. 29 b. m.

Informować się należy w kancelarji szkoły przy ulicy Bernardyńskiej № 14 (boczny pawilon) od godziny 9 rano do 2 po południu.

O egzaminach poprawkowych dla uczniów zamiejscowych oraz o egzaminach wstępnych nastąpi osobne zawiadomienie.

**Od Administracji.**

Z powodu konieczności uregulowania nakładu, prosimy P.T. Prenumeratorów naszych o niezwłoczne odnowienie prenumeraty.

Nieopłacone egzemplarze wstrzymamy z dniem 1 września.

Komitet Obywatelski dla pozbawionych pracy skutkiem wojny.  
 Wydział pośrednictwa pracy.

**Potrzebni tracze i ludzie do układania  
 s a g ó w.**

Wiadomość w Syndykacie Rolniczym.

**Wczoraj a dziś.**

„Dwa rysy — pisał Stanisław Brzozowski w 1905 r. — uderzają mnie we współczesnej umysłowości polskiej — napozór przeciwstawne sobie zupełnie, a jednak dopełniające się i z tego samego, a przynajmniej z pokrewnych płynące źródła. Nazwałbym je „lekceważeniem ideowości“ z jednej strony i „rezygnacją z rzeczywistości z drugiej“.

Charakterystyka ta umysłowości naszej, jeżeli nie ujmowała całokształtu psychiki myślącego ogółu, to jednak była doskonałym ujęciem cech kierunków myśli polskiej.

Brak idei w życiu, brak szacunku dla rzeczy wielkich, mierzenie wszystkiego łokciem codziennego pożytku, korzyści i zysków, hyperrealizm, nieliczenie się z czynnikami psychicznymi, moralnymi w duszy jednostek czy w psychice społeczeństwa, ze świadomością narodową, czy klasową — cechowała jednych, zatracenie poczucia twardej rzeczywistości, niezwracanie uwagi na wartki nurt życia i jego kierunek, stwarzanie chimery duszy przejawiało się w innych.

A wspólną dla jednych i dla drugich stać się musiała bezradność wobec życia.

Lata pamiętne obudzonych nadziei przeorały duszę naszą ideją, zapłodniły myśl polską, co stać się miała „stalowym puklerzem, migotliwą a niechybną szpadą“.

Rozpoczęliśmy spokojne budownictwo jutra, wprawdzie w nadzwyczaj trudnych

warunkach, ale z wiarą w siebie i nie-  
 spożyte siły narodu.

Koncentrowaliśmy naszą akcję i myśl na rozwój własnych sił na wszystkich polach pracy.

Widoczną rzeczą było, że w ten sposób pojęty program naszej pracy domaga się czujności, przygotowania, abyśmy nie byli zaskoczeni przez wypadki, żebyśmy nie pominieli sposobności poprawy naszego położenia lub biernością czy brakiem orientacji nie byli narażeni na stanowcze pogorszenie.

Napreżenie stosunków międzynarodowych wskazywało, że muszą nadejść czasy wielkiego zatargu między mocarstwami rozbiorowemi i że na tę epokę potrzeba wyrobionej, jednolitej opinii. A jednak czas na zegarze dziejowym biegł szybciej.

Obecny kataklizm dziejowy niesie zupełną zmianę dotychczasowych stosunków; uśmiecha się nam lepsza przyszłość z daleko idącą perspektywą.

Tylko realizacja tej przyszłości odbędzie się na zgliszczach, które zostawi nam wojna, — w kraju nowych mogił i krzyżów, na ziemi, przesiąkniętej krwią bratnią.

Chwila obecna ze swym tragizmem na jaki skazany jest naród polski, musi działać na przestrzeni choćby tak krótkiego czasu na umysłowość polską.

Czy wyjdzie ona z bezwładu i niemocy i zdobędzie się na jednolitą opinię, czy też do tragizmu widza dorzuci stokrój straszniejszą rozterkę do wnętrza duszy, którą zgotować chcą nam nasi nowi „przyjaciele“?

Przyszłość bardzo niedługa odpowie. To pewne, że naród, który po tylu wzlotach i upadkach nie zniżył swego lotu, którego dusza żyła, choć ciało było rozzerwane i tym razem przetrwa i wyjdzie z tragicznego położenia silnym i młodym.

# W O J N A.

## Akcja floty angielskiej.

P. Bernard Pars, profesor jednego z uniwersytetów angielskich, opowiedział współpracownikowi „Rieczy“ wiele o tym, jak Anglja przyjęła wiadomość o wojnie. Miedzy innymi prof. Pars mówił:

„Zaraz po ogłoszeniu wojny wszystkie działania floty angielskiej stały się dla publiczności tajemnicą. I dopiero, po pewnym czasie, ministerjum wojny ogłosiło, że wszystkie drogi morskie są otwarte, zna ono ile jest niemieckich wojennych okrętów na oceanie Antlantyckim. „Angielscy handlowcy nie powinni się troszczyć o wojenne okręty niemieckie, bo te same dostatecznie są zatroskane“.

Najbardziej interesowało anglików morze Niemieckie. Wiadomości nie było żadnych. Później nadeszła wieść o zatopieniu „Królowej Luizy“. Tymczasem wiadomości niemieckie szerzyły w Londynie pogłoskę, o tym, że „Królowa Luiza“ dosięgła brzegów Tamizy i zakłada tam miny. Ciekawym jest to że, ten niemiecki krążownik został zatopiony od pierwszego strzału. O sile strzałów angielskich można sądzić z tego, że kiedy jedna z łódek podwodnych niemieckich nagle napadła na krążownik angielski „Birmingham“, ten jednym strzałem odrzucił ją i pograżył w wodę, a drugim zatopił zupełnie.

Następnie ministerjum doniosło, że skonfiskowane zostały drewnianym najnowszego typu, które wybudowane zostały w zakładach angielskich dla Turcji. Turcja otrzymała wzamian odszkodowanie. Oto są wszystkie wiadomości, jakie otrzymali anglicy. Prócz tego jednak, ministerjum wojny codziennie daje znać w jakim kierunku mogą płynąć angielskie okręty handlowe.

„Anglja widzi za nas“—mówi kapitan okrętu.

Przed kilku dniami w jednej z nor-

weskich gazet znalazła się wiadomość, że okręt norweski pod eskortą niemieckiego okrętu wojennego przepłynął obok floty niemieckiej, skoncentrowanej za wyspą Helgoland. A flota angielska niby murem żelaznym odcina drogę flocie niemieckiej nie tylko na ocean, ale i na większą część morza Północnego.

Jeżeli flota angielska ruszy się na niemiecką, to Niemcy otrzymają pewną pomoc od swoich min. Ale Anglicy nie ruszają się. Próbuja więc Niemcy, przez nagłe ataki łodzi podwodnych, osłabić ilościową przewagę floty angielskiej aby stworzyć dla siebie lepsze warunki dla generalnej bitwy. Taktyka ta kosztuje Niemców niezmiernie. Ich flota handlowa została wykreślona z handlu na Oceanie. W Anglii panuje przekonanie, że Niemcy nie czekając na zupełny upadek swego handlu zdecydują się na wielką bitwę w której będą brać udział oprócz floty niemieckiej także i wojska niemieckie, których zadaniem będzie wylądowanie w Wielkiej Brytanji.

## Trójprzymierze na Bałkanach.

Korespondent petersburskiej „Rieczy“ z Jass. W. Wiktorow, opisuje w ostatnim swym liście o zarysowywującym się na widnokręgu politycznym nowym trójprzymierzu państw bałkańskich:

„Ze wszystkiego, co mi piszą z Sofji, ze wszystkiego, co czytam w dziennikach bułgarskich, widzę, że bliższe już jest urzeczywistnienie to, o czym przed paru miesiącami mówił jeszcze nieśmiało Potworny blok między Bułgarią, Turcją i Rumunją jeśli nie został dotychczas zawarty formalnie, to napewno zawarty zostanie już wkrótce. I, znając tych, co czynią starania o jego zawarcie, nie możemy już powątpiewać co do tego na czyją korzyść i przeciw komu skierowana będzie ta pstra, ta neutralna konstelacja bałkańska.

Przypuszczenia, o których wciąż się mówi obecnie w Sofji, sprowadzają się do punktów następujących: Serbja, przekonawszy się o niemożności przywrócenia związku bałkańskiego i przyciągnięcia na swą stronę Bułgarji. zanie-

pokoila się poważnie o los swoich części Macedonji. Pomimo obawy napadu ze strony Bułgarów, a także powstania w Macedonji, Serbja nie może pozostawić dla ochrony niedawno zdobytych terytorjów dostatecznej ilości wojska.

Wobec tego zwróciła się ona do Grecji, której wyjaśniła całą groźbę sytuacji, poczym prosiła ją o przesłanie na pomoc kilku dywizji jeśli nie dla walki czynnej przeciwko Austro-Węgrom, to przynajmniej dla obrony granicy macedońskiej od strony Bułgarji. Wprawdzie Grecja nie śpieszy się z zadośćuczynieniem tej prośby, ale w Bułgarji sądzą, że wcześniej czy później będzie Grecja musiała spełnić tę prośbę.

Jeśli dojdzie do zajęcia serbskiej Macedonji przez wojska greckie, to Bułgarja wystąpi podobno wówczas protestem pogwałceniu traktatu bukareszteńskiego i od słów przejdzie do czynów. W takim razie Turcja wystąpiłaby jednocześnie z Bułgarią. Co się tyczy Rumunji — istnieje przypuszczenie, że w podobnym wystąpieniu nie uzna ona *casus foederis* zawartego milcząco przez nią w Bukareszcie z Grecją i Serbją, i pozwoili swoim nowym sprzymierzeńcom — Bułgarji i Turcji rozprawić się z dawniejszymi przyjaciółmi.

Przewidywany jest i inny wypadek: wobec zerwania stosunków dyplomatycznych między Grecją a Turcją wydaje się nieunikniony zatarg zbrojny między temi państwami, które już zmobilizowały swoje siły. Z jakiego powodu i w jakim miejscu może wybuchnąć nowe ognisko pożaru wszechświatowego, — jest to rzeczą niewiadomą, ale i małoważną. Ważne jest to, że na ten nowy podział oczekują i nawet już się odpowiednio przygotowują. W takim razie — wciąż według pogłosek sofijskich Bułgarja wystąpi z pomocą Turcji, a i w tym wypadku utrzymuje się przypuszczenie, że Rumunja, która niejednokrotnie zalecała Grecji umiarkowanie w jej układach z Turcją, będzie mogła pozostać biernym widzkiem wypadków.

Gdyby o tych przypuszczeniach mówiono tylko w Sofji, możnaby traktować je sceptycznie i lekceważąco. Niebezpieczne jest jednak to, że te przypuszczenia znajdują grunt i w Rumunji. Tym sposobem umowa między Bułgarią, Turcją i Rumunją staje się coraz bardziej prawdopodobna“.

**Żołądkowo chorym** w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowe z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi

EDGAR ALLAN POE.

101

## PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

### XXII. Tekeli-Li.

Położenie nasze może było prawie równie groźne, jak w chwili, gdyśmy się sądzili żywcem zagrzebani. W perspektywie przedstawiała się nam smutna przyszłość, śmierć z rąk dzikich, lub też nędzne wśród nich życie w roli jeńców. Mogliśmy wprawdzie ukrywać się jakiś czas przed niemi wśród pagórków skalistych, lub w ostateczności w jaskini świeżo poznanej; lecz za nadejściem długiej podbiegunowej zimy, zginęlibyśmy pewnie z głodu i zimna, lub też musielibyśmy zdradzić naszą obecność, poszukując pożywienia.

Mrowiło się wszędzie od dzikich, a prócz znanych nam wyspiarzy nadpłynęły nowe łodzie z sąsiednich wysp. Prawdopodobnie musieli oni mieć zamiar zdobycia i zrabowania Jan Guj. Statek nasz stał sobie spokojnie w zatoce, a towarzysze nasi nie mieli najmniejszego pojęcia o grożącym im niebezpieczeństwie. O, jakże gorąco pragnęliśmy w tej chwili zna-

leźć się wśród nich, i móżdż ostrzec przed dzikimi, walczyć i zginąć wraz z niemi, lub też pomóc im w dokonaniu odwrotu! Tymczasem nie widzieliśmy sposobu ostrzeżenia ich bez ściągnięcia na siebie uwagi dzikich, co równałoby się dla nas wyrokowi śmierci, a i wtedy nie zrozumieliby prawdopodobnie nasi koledzy danego przez nas hasła.

Wystrzał z pistoletu uważanyby był zapewne przez nich jako zapowiedź nieszczęścia, lecz nie objaśnił by ich wcale o jego naturze; nie wskazałby im, że ich jedyną drogą ocalenia jest natychmiastowe odpłynięcie; że nie wiąże ich już żadne prawidło honoru i solidarności, wobec tego, że towarzysze ich wszyscy wyginęli. Gdyby nawet zatym usłyszeli odgłos wystrzału, nie usposobiłby on ich wcale lepiej do obrony, do której i tak byli gotowi. Rozważylibyśmy więc, że powinniśmy się wstrzymać od bezużytecznego alarmu.

Następnie przyszła nam myśl, że może dałoby się dostać do zatoki, odczepić jedną z czterech stojących tam łodzi, i popłynąć na niej do naszego statku; lecz byłoby to rozpaczliwe przedsięwzięcie, a udać się nie mogło wobec tego, że czarni czaili się na wybrzeżu po za krzakami i pagórkami, chcąc dostać się do łodzi ukrad-

kiem i wpaść niespodzianie na okręt nasz. Zwłaszcza pod naszym pagórkem zgromadziła się banda najprzedniejszych wojowników, w czarnych skórach, z Too-witem na czele, i zdawała się tylko oczekiwać posiłków, zanim rzuci się do ataku. W łodziach siedzieli już także dzicy, bez broni wprawdzie chwilowo, ale musieli ją mieć w pobliżu.

Z tego wszystkiego wywnioskowaliśmy, że należy nam pozostać w naszej kryjówce. Tak więc musieliśmy być bezczynniemi świadkami bitwy, co się za chwilę wszczać miała.

Po upływie pół godziny dostrzegliśmy siedemdziesiąt łodzi i tratw najrozmaitszych, napełnionych czarnymi; wypłynęły one wszystkie i okrążyły południową kończynę zatoki. Dzicy za broń jedyną mieli maczugi i kamienie. Za chwilę nadpłynęło z drugiej strony tyleż innych łodek, również napełnionych uzbrojonymi ludźmi. 4 łodzie, stojące w zatoce, napełniły się także krajowcami, i podażyły za tamtymi. To też w mgnieniu oka Jan Guy okrążony został flotylą drobnych łodek, obleżony przez tłum wściekłe rozjadłych i na wszystko zdecydowanych ludzi, którzy go zdobyć postanowili.

D. c. n.

## Wojna a socjaliści w Anglii.

Z wybuchem wojny, ogarniającej całą Europę nastąpiła chwila, gdy zwolennicy doktryn pacyfistycznych i klasowych mieli sposobność wykazać, że ich usiłowania, od lat sześćdziesięciu napełniające świat sztucznymi kontrowersjami mogłyby być zdolne do odwrócenia raz na zawsze wojny z widowni ludzkiej.

Międzynarodówka, założona pierwotnie w r. 1864, zniknęła po krótkim istnieniu. Organizacja, która w r. 1889 zastąpiła jej miejsce, zdawała się przedstawiać solidniejsze warunki i pozyskała mocniejszy wpływ wśród „robotników”. Jednym z głównych jej celów było powstrzymanie i niedopuszczenie w żadnym razie do wybuchu wojny między narodami naszego kontynentu. Wiele nad tym zadaniem pracowały kongresy socjalistyczne w stolicy tego samego kraju, który z bohaterem zapalem przeciwił się całej nawale niemieckiej, nie szanującej traktatowych praw neutralności. Doktryna o „wojnie klasowej” i o „solidarności robotników wszystkich krajów”, tak silna, że wobec niej powinna być jakoby dopuszczona wojna między narodami były najważniejszymi punktami ich nauki. Armia i militarizm wraz z ciężarami nieuknionym, na ich utrzymanie, były solą w oku zwolenników międzynarodówki, tym więcej, że stawały na przeszkodzie jej aspiracjom. Z tych zasadniczych punktów programowych powstał ruch antymilitarny i corocznie powtarzano z trybuny socjalistycznej, że połączone głosy robotników całego świata wystarczą do „zabronienia” wojny. W ostatnich czasach, na kongresie paryskim, wyrażono usiłowania, aby tej wielkiej obietnicy nadać jaką taką treść. Zbliżanie się lub wybuch wojny miał być powitany rozpoczęciem strajku powszechnego. Rozprawiano bez końca nad środkami wprowadzenia w ruch tej maszyny. Gdyby plan znalazł poważnych wykonawców, mógłby istotnie wywrzeć wpływ dośnośny i decydujący.

Tymczasem cóż się stało?

Francja poszła na wojnę z socjalistą na czele rządu. „Konferencja Pracy”, wielka antymilitarystyczna organizacja wydała odezwę, powołującą wszystkich swoich członków pod broń do wyparcia wroga z granic Ojczyzny, a sławny Gustaw Hervé, który tyle wrzawy robił z powodu swojej antimilitarnej propagandy, zaciągnął się do szeregów armii jako ochotnik. Przywódca socjalistów belgijskich, Vanderwilde i zabity we Francji Jaurés, połączyli się z swoimi rządami w troskliwości o zabezpieczenie kraju przed nieprzyjaciółmi. Okazało się, że wśród ogółu socjalistów francuskich i belgijskich wstręt do militarizmu był zupełnie bezbarwny, czysto papierowy. Niemiecy socjaliści stoją w szeregach najbardziej agresywnej wojny, jako od lat namiętnych toczą ludy europejskie.

Protestowali wprawdzie przeciw napaści Austrii na Serbję, ale protest pozostał w powietrzu; protestowali przeciw wojnie wogóle, jak przystało tej najpotężniejszej na pozór w świecie organizacji antimilitarnej, jaką przedstawiał niby socjalizm niemiecki.

A teraz widzimy zwrot nagły.

W Anglii nieprzejednani przeciwnicy wszelkich zarządzeń w zakresie armii i marynarki, członkowie Labour Party walczą w rozmaitym charakterze w szeregach ekspedycyjnej armii brytańskiej, operującej we Francji i w Belgii!

Uczucie patriotyczne popchnęło wszystkie narody do obrony ojczyźnej ziemi i niepodległości bez różnicy klas i opinii!

Znani przywódcy socjalistów angielskich pp.; Ramsy i Mac Donald, zrezygnowali ze swego naczelnego stanowiska w Labour Party. Niechybne muszą pójść za ich przykładem inni, pomniejsi, którzy nawołują jeszcze do zachowania neutralności w wojnie z Niemcami. „Times” jest zdania, że pogląd ich wynikać mógł tylko z grubej nieznanomości zaczepnych intencji niemieckich.

Zagrożone niszczącą żądzą germanizmu narody Zachodnie dostarczają najgodniejszego uwagi wzoru dla wszystkich innych, jak należy stawać w obronie najdroższych dóbr narodowych.

## Z całej Polski.

Kornel Makuszyński. Znany poeta, autor „romantycznych historii” i in. został jako austriacki poddany wysiedlony z gub. kowieńskiej gdzie przebywał podczas wakacji, do gub. kostromskiej, a stąd wysłał go prawdopodobnie do Wołogdy. P. Makuszyński nadesłał list do „Kurjera Warszawskiego”, w którym prosi o pomoc, aby go nie odesłano na odludzie.

Z Kalisza. W Kaliszu panuje obecnie cmentarna cisza. Kilka tysięcy osób, które bądź pozostały w zabarykadowanych schronieniach, bądź tułały się po okolicy, pędzi żywot pustelników: oplakuje swą ruinę w domu, nie wydała się na miasto i nie pozbywa się się lęku, mimo rozlepionych na murach obwieszeń pruskich, „gwarantujących” bezpieczeństwo. Żołdactwo pruskie, wdzierające się po dawnemu do mieszkania po żywność, rozpowiada, iż komendant Preusner został odwołany. Następcą jego powołał znowu do rządów w mieście b. Burmistrza Bukowińskiego. W tych warunkach Kaliszanie z dnia na dzień oczekują wybawienia ich z niewoli pruskiej. Przemysł i handel ustął zupełnie.

Z Łodzi. Pisma warszawskie z dnia 26 sierpnia donoszą:

Komunikacja z Warszawą została powoli przywracana

Przez parę dni był w Łodzi mały oddział żołnierzy niemieckich, złożony z około 100 osób który rozłożył się b. wakiem w pobliżu ulicy Cegielnianej.

Żołnierze ci dopytywali się rozmaitych Niemców, podając ich nazwiska, ale ku smutkowi swemu dowiedzieli się, że ci wszyscy, jako pruscy poddani, zostali wysłani w porę z Łodzi.

Po paru dniach oddział oddalił się i obecnie komunikacja kołowa między Warszawą a Łodzią, odbywa się bez przeszkód.

W mieście panuje spokój zupełny.

Przerwa komunikacji telefonicznej Warszawy z Łodzią nastąpiła z powodu zepsucia drutów. Reperacja już się odbywa i przywrócenie komunikacji rychło nastąpi.

Robotnicy przemysłowi a wieś. Komitet obywatelski m. Warszawy wydrukował następujący komunikat:

Niepożądany objaw. Komitet obywatelski m. Warszawy donosi nam o objawie niezmiernie smutnym i dla naszego miasta wielce niepożądanym. Na giełdzie pracy w ostatnich dniach były poważniejsze zapotrzebowania rąk robotycznych na wieś, lecz, pomimo korzystnych nawet warunków robotnicy nie chcieli przyjmować pracy poza Warszawą twierdząc, że wolą pozostać na miejscu. Komitet obywatelski m. Warszawy widząc w tym wielce niepożądany objaw chęci korzystania z dobroczynności publicznej postanowił ludziom zdolnym do pracy bonów na obiady nie wydawać.

Do notatki tej „Kurjer Poranny” dał następujący komentarz, któremu nie sposób odmówić słuszności.

„Z notatki powyższej wypadaloby, że Komitet obywatelski uważa wydawanie bonów na obiady za „dobroczynność publiczną”, podczas gdy jest to objaw samopomocy społecznej. Posądzenie zaś robotników o chęć korzystania z dobroczynności publicznej jest obelgą dla robotników, tym gorszą, że niezastuzoną.

Co się zaś tyczy niechęci robotników przemysłowych do pracy na roli, to stwierdzić trzeba, znanem wszystkim badaczom zjawisk życia gospodarczego krajów przemysłowych. Robotnicy przemysłowi nie dla tego niechęć isć do robot polnych, aby się lenili, ale dlatego, że są do roboty niezdolni.

Toteż Komitet obywatelski lepiejby zrobił, gdyby zamiast nakładania kar na „ludzi zdolnych do pracy” przez niewydawanie im bonów na obiady—postarał się o zorganizowanie wysyłania naszych robotników fabrycznych do Moskwy, gdzie potrzeba znacznych ilości robotników włóknistych i do Zagłębia Donieckiego, gdzie potrzeba metalowców i górników.

I jeden i drugi rynek może pomieścić po kilkanaście tysięcy robotników, przyczym w Zagłębiu Donieckim warunki nie są najgorsze (2—3 rb. dziennie może zarobić robotnik wykwalifikowany). Jazdy do Moskwy i Zagłębia Donieckiego od owiednie kategorie robotników nie odmówią z pewnością, bo tam czeka ich praca, którą znają i do której przywykli.

## Z naszych stron.

Nowe słupy afiszowe. Magistrat lubelski ustawia 25 nowych słupów betonowych dla rozklejenia afiszów. Słupy wykonywała firma lubelska „Marcinkowski i S-ka.

Wynoszą one 2,5000.

Autobusy. Z dniem 25b. m. przerwana komunikacja samochodów, które chodziły z rogu Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia do stacji kolejowej. Mieszkańcy naszego miasta pozbawieni są obecnie szybkiej i taniej komunikacji.

Otrucie. Cecylja Ostapiewicz, stale mieszkająca w Lublinie otruła się w hotelu Saskim. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

## Wiadomości bieżące.

Komunikat Komitetu Obywatelskiego. Wojna krwawy swój pochód znaczący tysiącami rannych i zabitych.

Obowiązkiem wszystkich współczujących jest nadać piętno użyteczności pojedynczym usiłowania jednostek.

W tym celu w ramach Komitetu Obywatelskiego powstaje Wydział Sanitarny.

Stawia on sobie na zadanie prawidłowe i stałe organizowanie dobrowolnych ofiar i potrzebnych artykułów dla rannych.

Stosownie do tego, prosimy wszystkich ofiarodawców, którzy chcą, by ich oflary zostały prawidłowo i odpowiednio umieszczone o skierowywanie do Wydziału Sanitarnego (do Syndykatu Roln.) koców, starej i nowej bielizny, żywności, lekarstw, ofiar w pieniądzu, tapczanów i t. d.

Wydział Sanitarny również ma zadanie organizowanie, doraźnej pomocy za pośrednictwem oddziałów ochotniczych pielęgniarek i sanitariuszy.

Wezwanie angielskie. W pismach angielskich znajdujemy następujące wezwanie do ochotników angielskich:

Król i ojczyzna potrzebują ciebie!

Wezwanie do bronii!

Potrzeba natychmiast 100,000 ludzi do regularnej armii Jego Królewskiej Mości wobec ciężkiego i poważnego położenia narodowego.

Lord Kitchener ufa, że wezwanie powyższe będzie od razu wysłuchane przez tych, którym bezpieczeństwo ojczyzny leży na sercu.

Warunki służby:

Można zapisać się na służbę normalną, trzyletnią, lub na czas trwania wojny.

Wiek popisowych od lat 19 do 30.

Jak sprawę załatwić:

Pełne informacje można otrzymać w każdym biurze pocztowym Królestwa oraz w kancelariach wojskowych.

Boże, chroń króla.

Kapitały obcych poddanych. Dn. 18 b. m. w ministerjum sprawiedliwości odbyła się narada w sprawie kapitałów poddanych niemieckich i austriackich, znajdujących się w bankach rosyjskich. Na naradzie tej obecni byli przedstawiciele największych banków akcyjnych.

Przedstawiciele banków wypowiedzieli się w tym sensie, że wkłady, należące do niemieckich i austriackich banków, należy zatrzymać do czasu ukończenia wojny; wkłady zaś osób prywatnych, poddanych Austrii i Niemiec należy wydawać bez przeszkód. Co się wreszcie tyczy wkładów, należących do niemieckich i austriackich domów handlowych i firm, to sprawę tę trzeba będzie rozstrzygnąć w zależności od tego, gdzie znajduje się zarząd danej firmy, w Rosji, czy też zagranicą. W pierwszym wypadku, wkłady należy wydawać bez przeszkód, w drugim zaś—winny być one zatrzymane. Opinia banków, którą podobno popiera minister skarbu, ma być przedstawiona na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów.

Liebknicht. „Russk. Wiedom.” donoszą, że pogłoska o rozstrzelaniu Liebknichta nie potwierdza się. Pewien norwegczyk widział Liebknichta w uniformie wojskowym.

## Ostatnie wiadomości.

### Sytuacja w Turcji.

PETERSBUR. (A.P.) Na granicę rosyjską wysłano piąty angorski korpus.

W Adrianopolu zgromadzono 50 tys. wojska.

PETERSBURG. (A.P.) W Salonikach zarządzono rekwizycję wszelkich środków komunikacyjnych.

U wybrzeża zatoki założono miny.

Pośpiesznie wznoszone są fortyfikacje na długiej linii.

### Możliwość oblężenia.

KOPENHAGA. (A.P.) Donoszą tu z Berlina, że ludność wschodnich Prus jest usuwana przez komendanta twierdzy Marienburg.

Na nizinie Elby w niektórych miejscach przerwano tamy.

### Rzucanie bomb z „Zeppelinów”.

ANTWERPJA. (A.P.) Podają szczegóły bombardowania Antwerpji ze sterowca niemieckiego, zabranego przez belgów.

W nocy 25 b. m. ukazał się nad miastem dość nisko sterowiec typu „Zeppelin” i rzucił 8 bomb o wielkiej sile niszczącej: zabito 10 osób, 8 raniono.

Jedna z bomb trafiła w pałac królewski, gdzie była królowa z dziećmi. Straty materialne są bardzo duże.

### Okupacja Belgji.

KOPENHAGA. (A.P.) Telegrafują z Berlina, że feldmarszałek Tordergoffe назначony został gubernatorem zajętej części Belgji.

### Zabiegi niemieckie.

KOPENHAGA. (A.P.) W Bukareszcie król przyjął delegację niemiecką i turecką.

### Bombardowanie Mechein.

KOPENHAGA. (A.P.) Z Antwerpji telegrafują pod datą 25 b. m. o pół do szóstej rano oddział złożony z 2000 Niemców bombardował Mechein (Malines). Lekko uszkodzony kościół, zrujnowanych jest około 200 domów. Belgowie energicznym kontratakami odparli nieprzyjaciela do Vilvorde. Straty po obu stronach znaczne.

PARYŻ. (A.P.) „Journal” oblicza, że w olbrzymiej bitwie, jaka się toczy obecnie na rozległym froncie pomiędzy Mons a Dieulouard, znajduje się na linii ognia po obydwu stronach co najmniej milion ludzi. Jest to największa bitwa w dziejach świata.

### Atak Niemców.

LONDYN. (A.P.) Pozycje francuskie na południu czynnej armji zostały zaatakowane przez znaczne siły nieprzyjacielskie. Atak został odparty i Niemcy odstąpili na całej linii.

### Ofiarność.

MOSKWA. (A.P.) Zebranie pełnomocników moskiewskiego Towarzystwa Kredytowego postanowiło wyasygnować milion rubli na rannych i zorganizować szpital na tysiąc łóżek.

### Zmiana gabinetu.

PARYŻ. (A.P.) Uznając za konieczne rozszerzenie władzy ministrów, wobec przeżywanych chwil, Viviani wręczył Poincarému prośbę o dymisję gabinetu.

Poincaré zgodził się, powierzając Vivianiemu zorganizowanie nowego gabinetu.

PARYŻ. (A.P.) Viviani zawiadomił prezydenta oświaty o następującym składzie przyszłego gabinetu: Viviani — minister — prezydent bez teki, Brian sprawiedliwości, spraw zewnętrznych — Delcasse, spraw wewnętrznych Malve, wojny — Milserau, morski — Oraniere, finansów — Ribo, oświaty — Sarro, robót publicznych — Semba, handlu — Tomson, kolonji — Dumerg, rolnictwa — Fernan, pracy — Bienvernumarten, minister bez teki — Gied, pomocnik sekretarza stanu — Damilie.

### Zdrowie Franciszka Józefa.

KOPENHAGA. (A.P.) W Wiedniu urzędowo zaprzeczają plotkom o ciężkiej chorobie Franciszka Józefa.

### Pod Antwerpją.

LONDYN. (A.P.) Armja belgijska, uczyniwszy wycieczkę z Antwerpji, odparła trzy niemieckie korpusy do Vilvorde.

### Z Francji.

PARYŻ. (A.P.) Clemenceau radzi ministrowi wojny ogłaszać komunikaty nie tylko o powodzeniach, lecz również i o niepowodzeniach, które bez wątpienia być muszą na froncie, rozciągającym się 450 kilometrów.

### Posuwanie się Niemców.

PETERSBURG. (A.P.) Między Mous i Charleroi toczy się obecnie decydująca bitwa.

Armja niemiecka stara się działać skutecznie na lewym skrzydle wojsk sprzymierzonych. Przejścia przez Wogezy w rękach francuzów. Niemcy wyszli już z Alzacji, pozostawiając tam tylko landwarę.

### Maszyna piekielna.

LONDYN. Gazety donoszą, że maszyna piekielna, ukryta w przesyłce pocztowej, była przesłana do przechowania w jednym z większych banków Londynu.

skich. Polecono zwrócić baczną uwagę na depozyty.

### W Charleroi.

LONDYN. (A.P.) Korespondent „Timesa”, naoczny świadek wielkiego boju pod Charleroi pisze, iż francuzi zorganizowali wycieczkę i napadli natarczywie na Niemców. Wywiązał się bój, w którym osobliwie odznaczyły się piorunujące ataki afrykańskich turkesów. Walka przeniosła się do miasta, gdzie dokonano strasznej rzezi: wąskie uliczki Charleroi tak szczelnie pokryły się stosami martwych ciał, iż stały się przeszkodą w przesuwaniu wojsk. Francuzi zatrzymali się przed stacją kolei żelaznej, gdzie zaczęła się w tłoku rozpaczliwa walka na bagnety i kolby, trwająca 2 godziny. Francuska piechota za pomocą kontrataku zawładnęła kilkoma przedmieściami miasta, okupując to olbrzymimi stratami, na szczęście nieprzyjaciel poniosł nie mniejsze. Wieczorem walkę przerwano.

W niedzielę wraz ze świtem wznowiono ją z nową siłą; Niemcy odepchnięci za Mozę. Charleroi, usiane trupami, przedstawia stosy zgliszcz i dymiących gruzów po pożarach, wzniesionych obustronnym ogniem artylerji.

## Komitet Obywatelski

uprasza osoby zainteresowane o przybycie o g. 12 dn. 28.8 do Biura Komitetu Obywatelskiego (w Syndykacie Rolniczym) w celu zorganizowania Wydziału Sanitarnego dla pomocy i opieki nad rannymi.

## Najtaniej, solidnie i prędko.

**ŁAWKI SZKOLNE nowego systemu I URZĄDZENIA.**

**URZĄDZENIA BIUROWE.**

**URZĄDZENIA SKLEPOWE**

**Drzwi. Okna. Posadzki. Podłogi. Altany.**

**Werendy. \* Sedesy. \* Oparkanienia.**

wszelkie inne roboty stolarskie, meblowe i budowlane, a także dostarczamy na żądanie klientów na wszelkie roboty stolarskie i ciesielskie obrobione materiały pg. danych wymiarów

**1-sza Lub. Parowa Fabryka Wyrobów Drzewnych**

**A. Czajka i B. Miladowski**

w Lublinie, ul. Obywatelska № 10. Telefon № 542.